

OZIŚ: Zamach stanu na Litwie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 347

Wena numeru
20 gr.

na prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,75 gr.
Dla rob. 3,50 gr.
Czas. do dom. 10 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzi egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 18 grudnia 1926 r.

Zamach stanu na Litwie.

Władzę objął rząd prawicowy.

Naczelnikiem państwa litewski Ch. D. — Smetona.

Wojsko opowiedziało się za nowym rządem.

RYGA, 17-12 (PAT)

DZISIEJSZEJ NOCY DOKONANO W KOWNIE ZAMACHU STANU.

CAŁA WŁADZA PRZESZŁA W RĘCE NOWEGO TYMCZASOWEGO RZĄDU WOJSKOWEGO, KTÓRY OGŁOSIŁ STAN WOJENNY NA CAŁEJ LITWIE I ZAPROPONOWAŁ BYŁEMU PREZYDENTOWI REPUBLIKI SMETONIE OBJĘCIE OBOWIĄZKÓW NACZELNIKA PAŃSTWA. PROPOZYCJĘ TĘ SMETONA PRZYJAŁ. PREZYDENT REPUBLIKI GRINIUS ZOSTAŁ INTERNOWANY W SWYM PALACU. WSZYSCY MINISTROWIE ZOSTALI ARESZTOWANI. KOMENDANTEM STOLICY MIANOWANY ZOSTAŁ PRZYWÓDCA FASZYSTÓW LITWISKICH, PLK: GRIGALIUNAS GŁOWACKIS. NIE BYŁO ŻADNEGO ROZLEWU KRWI. OBECNIE WSZĘDZIE PANUJE SPOKOJ.

60-LECIE URODZIN PREZYDENTA OKAZJĄ DO REWOLTY.

Ryga, 17-12 (ate)

Dzisiaj koła rządowe litewskie miały obchodzić 60-letnią rocznicę urodzin prezydenta Litwy Griniusa. Z tego skorzystały czynniki rewolucyjne, spodziewając się, że prowincja pozbawiona swych wyższych urzędników i dygnitarzy, którzy pojechali do Kowna, Litwa dostanie się w ich ręce. W Kownie bawili również prezes sejmu kłajpedzkiego, prezydent dyrektorjatu i gubernator wojennego miasta Kłajpedy. Dygnitarze ci są do tej pory internowani.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW.

Donoszą z Kowna:

Ryga, 17-12 (ate)

Robotników kolejowych ogarnęło silne wzburzenie na wiadomości z Kowna. Uformowali oni pochód demonstracyjny, chcąc uwolnić prezydenta i prezesa ministrów. Zastąpił im drogę pod konsulatem amerykańskim oddział karabinierów maszynowych. Smetona wysłał Levycjisa, jednego ze swych zaufanych, który oświadczył im, że sprawy robotników będą szanowane i po lecili im wypłacić natychmiast doraźne zapomogi. Smetona jest znanym działaczem politycznym litewskim. Podczas okupacji niemieckiej prowadził on politykę ściśle zharmonizowaną z planami Berlina. W r. 1917 był obrany prezesem głośnej Taryby, w r. 1919 został przez tę Tarybę powołany na prezydenta państwa litewskiego. Ustąpił w czerwcu r. 1920 i od tamtego czasu występował na

arenie politycznej. Do sejmu konstytucyjnego w Kownie nie należał. Natomiast zasiadał w trzecim sejmie. Smetona jest przywódcą prawego skrzydła chrześcijańskiej demokracji, której dążenia są skrajnie nacjonalistyczne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to rewolucja żywiołów skrajnych nacjonalistycznych, skierowana przeciwko bądź co bądź liberalnemu rządowi obecnemu).

SPOKOJNY PRZEBIEG PRZEWROTU.

Berlin, 17-12 (ate)

Dziennikarze amerykańscy, którzy przybyli do Tylży i Butkuny, aby udać się do Kowna zostali zatrzymani. Szef sztabu litewskiego udzielił im rozmowy telefonicznej w której powiedział, że zmiana rządu litewskiego wywołana jest przez postępowanie poprzedniego rządu niezrozumiejącego interesów narodowych Litwy i że przewrót dokonał się w spokoju.

NIEMCY SIĘ RADUJĄ.

Berlin, 17-12 (ate)

Wszystkie dzienniki berlińskie zamieszczają wiadomości o przewrocie litewskim, podkreślając, iż nowy rząd, na którego czele stoi Smetona, jest wyraźnie usposobiony pro-niemiecko. Smetona, według informacji pism berlińskich, cieszy się wielką popularnością w Kłajpedzie. Dzienniki stwierdzają iż los gabinetu był już przesądzony w chwili gdy mniejszość, na której się opierał, przeszła do opozycji niezadowolona z powodu polityki Smetonowskiej.

ZARZĄDZENIE NOWEGO KOMENDANTA MIASTA.

Ryga, 17-12 (ate)

Mianowany komendantem miasta Kowna pułkownik Głowacki, wydał rozporządzenie zamknięcia wszystkich szkół do Nowego Roku. Fabryki mają być przez trzy dni nieczynne. — Zakazane są wszelkie pochody i manifestacje, ponieważ wojsko garnizonowe Kowna musiało obsadzić wszystkie budynki i dojazdy do dworca kolejowego.

PRZEWROT BEZ WRAŻENIA.

Berlin, 17-12 (ate)

„Telegraphenunion“ donosi z Kłajpedy: W Kłajpedzie urzędnicy nie udzielają żadnych informacji o przebiegu wypadków w Kownie. W Kownie i na terytorjum wolnego miasta Kłajpedy wiadomość o zamachu stanu nie wywołała wielkiego wrażenia. Jak wiadomo garnizon kłajpedzki oświadczył się za ruchem rewolucji. Połączenie telefoniczne Kłajpedy z Kownem przerwane.

Dodatek nadzwyczajny „Rozwoju“.

W DNIU WCZORAJSZYM O GODZ. 6 WIECZ. „ROZWÓJ“ WYDAŁ „DODATEK NADZWYCZAJNY“ INFORMUJĄCY O ZAMACHU STANU NA LITWIE. DODATEK „ROZWOJU“ BYŁ JEDYNYM JAKI UKAZAŁ SIĘ NA MIEŚCIE.

B. Prezydent Litwy zamordowany?

Wojsko przystępuje do rebelii

ZAMORDOWANIE PREZYDENTA GRINIUSA.

Suwałki, 18-12 (tel. wł.)

Na pograniczu litewskim rozeszła się wiadomość, że uwięziony Prezydent Litwy, Grinius, został zamordowany.

UKONSTYTUOWANIE RZĄDU PRAWICOWEGO.

Królewiec, 17-12

Na terenie całej Litwy został ogłoszony przez Rząd Smetony, który dokonał zamachu, stan wojenny. Połączenie kolejowe pomiędzy Królewcem a Kownem zostało przerwane. Połączenie telefoniczne istnieje tylko dla celów państwowych. Wszyscy członkowie dotychczasowego gabinetu zostali osadzeni w więzieniu. Smetona, opierając się na żywiołach nacjonalistycznych objął władzę i stworzył rząd prawicowy. Zamach został dokonany w nocy z czwartku na piątek. Koła litewskie w Królewcu pozostające w kontakcie ze zwolennikami Smetony są zdania, że wojsko całkowicie opowie się za Smetoną. Urzędni-

cy, którzy byli przeważnie przeciwnikami ostatniego gabinetu oddali się do dyspozycji nowego rządu.

GARNIZONY W. M. KLAJPEDY. ZA REWOLTA.

Ryga, 17-12 (ate)

Garnizon w. miasta Klajpedy przyłączył się do ruchu rewolucyjnego.

SITUACJA NIEWYJAŚNIONA.

Ryga 17-12 (pat)

Według wiadomości, nadeszłych do prasy miejscowej, sytuacja w Kownie jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Część garnizonu nie przeszła na stronę nowych władz i zajmując t. zw. „Zieloną górę” grozi zbombardowaniem miasta. W areszcie pozostają: premier, minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych, inni zostali zwolnieni, wzgl. nie byli aresztowani Smetana podobno nie objął władzy.

Prowadzone w Moskwie rokowania sowiecko-litewskie zostały przerwane z powodu wyjazdu delegatów litewskich do Kowna.

DYKTATURA WOJSKOWA.

Ryga 17-12 (pat)

Wezorem w Kownie, według krążących wersji, odbywał się zjazd dowódców oddziałów litewskich. Na posiedzenie to zjawili się przedstawi-

ciel mjr. Plehoviusa, który oświadczył, że grupy wojskowych postanowiły ująć władzę w swe ręce. Dowódcą oddziałów pozostawiono krótki czas na omówienie położenia wytworzonego przez propozycję uczynioną przez Plehoviusa. Przedstawiciele pułków oświadczyli, że przeciwstawiają się temu, wobec czego zostali oni aresztowani. Okazało się, że budynek zawczasu już otoczony był wojskiem.

Według tych wersji, przebieg wydarzeń, jakie miały miejsce dzisiejszej nocy, przedstawia się następująco: O godz. 3-ej do sejmku przybyły oddziały oficerów i żołnierzy i ogłosiły sejm za rozwiązany, gdyż parlament i rząd sprzedają kraj cudzoziemcom i komunistom. Do namysłu pozostało wiono czas jednej minuty, poczem lokal został zajęty, a niektórzy posłowie aresztowani.

NA POGRANICZU POKÓJ.

Wilno 17-12 (pat)

Na pograniczu litewskim panuje zupełny spokój. Wśród straży litewskiej ujawnia się zupełny brak orientacji co do rozgrywających się w Kownie wypadków.

TAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 18-12 (Godz. 2 rano.) (ate)

Dziś w nocy godzinach nocnych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano ostatnie wypadki na Litwie.

Oficjalnego komunikatu z posiedzenia postanowiono nie wydawać.

Niech władze państwowe nie czynią nic, coby mogło niepokoić katolików

List Prymasa Polski do Prezesa Rady Ministrów.

Duchowieństwo polskie służy Ojczyźnie, a nie partjom.

Warszawa, 17-12 (tel. wł.)

J. E. ks. Prymas Polski Hlond nadesłał na ręce p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego list, w którym między innymi stwierdza, co następuje:

Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność wobec Państwa i Rządu, oświadcza, że Episkopat z władzami państwowymi zgodnie ze swoim posłannictwem działać będzie dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie Episkopatowi podsuwa. Pragnie a-

tożli Episkopat, aby Rząd ze swej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić.

Pozatem J. E. Prymas prosi p. Prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie trak-

tacji ze Stolicą Apostolską w sprawie wykonania Konkordatu oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. W końcu J. E. ks. Prymas Polski prosi Prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji Potulickiej na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej.

Realne cytry naszego budżetu.

Obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Warszawa 17-12 (pat)

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmama przystąpiła do obrad nad projektem budżetowym na pierwszy kwartał 1927 r. Referent sen. Szarski (Ch. N.) zaznaczył, że jest optymistycznie usposobiony co do przyszłości naszego budżetu, uważając, iż cytry jego są realne dlatego postawił wniosek o przyjęcie projektu budżetu bez zmian, w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Następnie minister Skarbu Czechowicz wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którym przedstawił wyczerpująco stan finansów państwa.

Po streszczeniu ustawy o projekcie budżetu na I kwartał, minister oświadcza, że wzrost wydatków w tym kwartale został spowodowany przyznaniem pracownikom państwowym 10 proc. dodatku i że figurujący art. 1 wydatek w kwocie 30 milj. zł. na zapłacenie długów państwowych z budżetu jeszcze r. 1926, stoi w związku z przedterminową wypłatą raty pożyczki Dillonowskiej oraz z likwidacją pożyczek interwencyjnych zaciągniętych w roku 1925.

Po przemówieniu ministra Czechowicza rozwinęła się dyskusja ogólna w czasie, której sen. Rotenstein (Koło żyd.) postawił szereg pytań natury gospodarczej, pod adresem ministra Skarbu. Od powieści na te pytania p. minister przyrzekł udzie-

lić na popołudniowym posiedzeniu Komisji. Sen. Darowski (Z. L. N.) odniósł się sceptycznie do budżetu, przytoczył, zaznaczył, że obecnie ekonomicznie więcej, niżeli poprzednio, ale po niższej cenie, dobrowolnie likwidujemy majątek państwa. Wniosku o zmniejszenie wydatków mówca nie stawia, tylko dlatego, że wie, iż wniosek taki nie przeszedłby. Marszałek Trampczyński zwrócił się zapytaniem, czy wdrożono kroki i podjęto do odpowiedzialności cywilnej tych, którzy otrzymali broń z magazynów amunicyjnych i dotychczas broni nie zwrócili. Sen. Szereszowski (K. Żyd.) oświadczył, iż należy starać się o pożyczkę nie dla rządu, ale dla pojedynczych gmin i przedsiębiorstw prywatnych. Mówca wyraził nadzieję, iż w roku przyszłym w Polsce będzie wprost jeszcze pożyczek zagranicznych.

POKOJU PRZY INTELIGENTNEJ RODZINIE POSZUKUJĘ OD ZARAZ. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „POKOJ” DO „ROZWOJU”.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6633

D z i ś.

D z i ś.

W miłosnym obłędzie (Piełgrzym miłości)

W roli głównej słynna artystka

ARLETTE MARCHAL.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5, pp I m. 80 gr. II m. 40, III m. 50 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 14 do dn. 23 grudnia r. b.

Na szczyt świata

Arcydzieło filmu przyrodniczo podróźniczego, ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Bruce'a na najwyższy szczyt świata Mount Everest 6940

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 18-12.

O pomnik Stefana Żeromskiego.

Wybrana przez zgromadzenie przedstawicieli świata intelektualnego i instytucji społecznych komisja organizacyjna budowy pomnika Stefana Żeromskiego, odbyła pod przewodnictwem prof. Józefa Ujejskiego.

Wystawa fotograficzna w Krakowie.

W pałacu sztuki w Krakowie została otwarta wystawa prac Józefa Kuczyńskiego. Są to portrety szeregu wybitnych osobistości ze świata naukowego, literackiego, artystycznego, politycznego, wykonane techniką t. zw. druku gumowego.

Pożar dworca w Lesznie.

Skutkiem nieostrożności magazyniera stacyjnego, Grzegorzycyka, wybuchł na dworcu kolejowym w Lesznie olbrzymi pożar. Ekspłodowała jedna z beczek zawierających benzynę. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwłoki magazyniera całkowicie zwęglone w miejscu, gdzie nastąpił pierwszy wybuch. Straty sięgają miliona złotych.

Kradzież votów.

Z obrazu św. Teresy w kościele św. Teresy w kościele św. Krzyża dokonano kradzieży votów. Wszczęte natychmiast dochodzenie policji ustaliło, że świętokradztwa dopuściła się Joanna Wójtowicz, już karana za kradzież. Łupem złodziejki padła stosunkowo niewielka ilość votów, bo ogólna ich wartość wynosi 300 zł.

Śmierć artysty.

Wczoraj rano zmarł w Krakowie na chorobę serca w 67 r. życia Franciszek Dominik (Darowski), ogólnie znany artysta i autor dramatyczny.

Postulaty cukrowni

Postulaty cukrowni b. zaboru rosyjskiego, mające na celu zapobieżenie dalszemu zamikowi cukrowni w tej dzielnicy, znalazły zrozumienie w kołach rządowych, w związku z czem rozpatrzone one będą z całą życzliwością.

Istnieje m. in. plan traktowania cukrowni nie jak zwyczajnych zakładach przemysłowych, lecz jak organizacji o specjalnym charakterze placówek przemysłowych, których rozwój względnie upadek dotknie bezpośrednio najszersze warstwy społeczeństwa.

Budowa kolonii rybackiej

Władze zamierzają przystąpić w czasie najbliższym do budowy kolonii rybackich w okolicach Gdyni. Bank Gospodarstwa Krajowego zaakceptował plany budowy i kosztorysy, oraz wyraził gotowość subsydjowania tego zamierzenia.

PODRÓŻ KRÓLA FERDYNANDA.

Bukareszt 17-12 (pat)

Pismo „Coventul” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że król Ferdynand wyjedzie z początkiem stycznia do Paryża, gdzie podda się ponownej operacji. Dokona jej prof. paryski Hartman, który niedawno operował króla w Bukareszcie.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Białogród 17-12 (pat)

„Politika” donosi, że konferencja państw Małej Ententy odbędzie się bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu jugosłowiańskiego.

OBRADE REPREZENTANTÓW.

Waszyngton 17-12 (pat)

Wczoraj rozpoczęły się w Izbie reprezentantów obrady nad projektem ustawy, dotyczącej zwrotu własności niemieckiej.

ORKAN NA MORZU OCHOCKIEM.

Moskwa 17-12 (aw)

Na morzu Ochockiem szaleje od dwóch dni bez przerwy gwałtowny orkan. Około 100 łodzi rybackich dotychczas nie wróciło do portów i jest mała nadzieja, aby większa ich ilość zdołała ocalać.

Aktywność polskiego bilansu handlowego.

Saldo za listopad wynosi 26 milionów

Warszawa 17-12 (pat)

Pragnąc uzyskać dane dotyczące bilansu handlowego, zwróciliśmy się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, który zakomunikował nam uprzejmie, co następuje:

Bilans handlowy za listopad rb. jest aktywny a saldo wynosi 26 milionów w złocie.

Rozwój handlu zagranicznego jest zupełnie zdrowy i posuwa się po linii, wytyczonej przez politykę rządową. Import w II połowie 1926 roku stale wzrastał i podniósł się około 50 milj. zł. w złocie. W pierwszej połowie roku b. podniósł się do cyfry 100 milj. zł. w złocie (w listopadzie 104,5).

Wzrost ten jest zupełnie zdrowy i dotyczy z grupy produktów spożywczych artykułów, jak ryż, śledzie, towary kolonialne (kawa, herbata). Na stopnie duży przrost w imporcie wykazały wszystkie surowce przemysłowe, a zwłaszcza surowce włókiennicze, rudy, metale i t.p., ponadto z powodu zliberalizowania odpowiednich rozporządzeń reglamentacyjnych wzrasta silnie wszelki import maszyn i środków produkcji.

Bilans aktywny uzyskujemy więc — zazna-

czył p. Minister przede wszystkim przez rozwój eksportu.

W miesiącu listopadzie rb. eksport osiągnął co do wartości cyfrę rekordową, a mianowicie prawie 132 milj. zł. w złocie.

W stosunku do miesiąca ub. wywóz żyta i jęczmienia, ziemiaków i masła obniżył się bardzo znacznie, wzrósł natomiast poważnie eksport cukru fasoli i chmielu.

Wywóz materiałów drzewnych zmniejszył się sumarycznie o przeszło 3 milj. zł. w złocie, jednakże i w tej grupie dość poważny wzrost wykazują wyroby gotowe (meble, formiery etc.) podczas gdy produkty surowe wykazały tendencję zniżkową. Następnie poważny wzrost eksportu wykazały wszystkie produkty naftowe i węgiel.

Wyraźny wzrost wykazują również wyroby metalurgiczne, jako to: żelazo, stal, blacha, ołów, a ponadto bardzo silny wzrost w eksporcie wykazują polskie maszyny i aparaty. Wzrost w stosunku do października w maszynach i aparatach wynosi półtora milj. zł. w złocie.

Przyznanie kredytów spółkom rolniczym.

Przed trzecim czytaniem projektu ustawy skarbowej

Warszawa 17-12 (pat)

Sejmowa komisja budżetowa przed przystąpieniem do obrad nad projektem ustawy skarbowej przyjęła propozycję przewodniczącego p. Ry-mara (ZLN), w myśl której trzecie czytanie preliminarza budżetowego na 1927/28 r. rozpocznie się 3-go stycznia 27 r. popołudniu, przed tem zaś rząd w formie sprostowania przedstawi wnioski do trzeciego czytania i poszczególni referenci, oraz członkowie komisji ustalą wnioski, jakie zamierzają zgłosić, względnie omówić z przewodniczącym komisji w całym szeregu spraw wątpliwych lub nierozstrzygniętych. Następnie pos. Byrka zreferował projekt ustawy skarbowej, zgłaszając cały szereg poprawek. Po dyskusji ogólnej komisja w dyskusji szczegółowej przyjęła bez ważniejszych zmian, a tylko z poprawkami referenta wszystkie artykuły

ustawy skarbowej, z wyjątkiem 4 i 10. Przy art. 4-tym, zawierającym postanowienia w sprawie t. zw. kredytów inwestycyjnych dla wojska, robót publicznych i innych, przewodniczący na życzenie, wyrażone telefonicznie przez prezesa Rady Ministrów, odroczył głosowanie na popołudniowe posiedzeniu. W art. 10, mówiącym o kredytach dla centralnej kasy spółek rolniczych, przyjęto nowy tekst, według wniosku posła Kwiatkowskiego (Ch. D.) z tem, że 6 i pół miliona pozostaje wedle wniosku rządowego dla centralnej kasy spółek rolniczych, a dalsze 3 i pół miliona oddaje się do dyspozycji ministra Skarbu na kredyty dla celów spółdzielności rolniczej. Natomiast wniosek posła Chądzyńskiego (NPR) o dodanie dalszych 6 milj. dla spółdzielni spóżywców, odrzucono. Na tem obrady przerwano.

Kruki i Wronki z kędzkiego Men. Tytoniowego

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Świadkowie Wronki zeznają na jego korzyść

Warszawa, 17-12 (tel. wł.)

Po czterodniowym odczytywaniu referatu sąd przystąpił do badania świadków odwodowych.

Pierwszy zeznaje św. Łyskowski, portier fabryki. Oświadcza, że nic nie wie o nadużyciach, natomiast pamięta szczegóły prowadzonego w fabryce śledztwa. Przed śledczym św. Marciński, robotnik z krajalni tejże państwowej fabryki tytoniowej był również pouczany przez Sobczyńską, aby zeznał przeciwko; w razie ewentualnej utraty posady Sobczyńska obiecywała mu posadę w monopolu spirytusowym.

Św. stwierdza, że do krajalni dostarcza no nieraz tytoń bardzo wilgotny.

Dyr. Ostrowski, przedst. jeneralnej dyrekcji monopolu tytoniowego, mówi o wynikach wykazów eksploatacyjnych. Normalnie w fabrykach tytoniowych zachodzi koro, które wynosi przeciętnie 2 proc. rocznie. Awanso uważane jest za coś niebezpiecznego i na suwa podejrzenie albo co do wilgotności ty-

toniu, albo co do niedoważania towaru. Mimo sposobów kontroli w fabrykach ważnym czynnikiem jest zaufanie do dyrektorów fabryk, od czasu wprowadzenia monopolu, który obecnie daje 250 milionów dochodu rocznie i „potrzeba szmugla” znacznie się zmniejszyła, a zwiększyła się konsumpcja. Sobczyńska była wydalona z fabryki przez Wronkę za niestosowe zachowanie się wobec władz. Była przyjęta; po raz drugi wydalono ją za to, że napisała list do ministra skarbu, donosząc, iż w „dyrekcji siedzą sami złodzieje, którzy ofiarowali 30 tys. złotych za pouczenie świadków”. Sprawa jej została oddana prokuratorowi w Łodzi.

Św. wyłącza możliwość otrzymania przez fabrykę mokrego surowca, gdyż dyrektor nie mógł odebrać towaru niezdatnego do fabrykacji.

Wronka miał opinię jaknajlepszą. Stał się jaknajwięcej. Był dla robotników za słaby — uwzględniał ich żądania.

Ofenzywa antyreligijna.

Podkopywanie autorytetu kościoła — wewnętrznym osłabianiem Polski.

Lódź 17 grudnia.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że po Wielkiej Wojnie objawił się w społeczeństwach wybitny nawrót, ku religii, a w szczególności ku katolicyzmowi. Wystarczy wymienić: powstanie we Francji potężnej już Narodowej Konfederacji Katolickiej (z własną prasą), na czele której stoi bohater Wielkiej Wojny gen. de Castelnau; potrzebę mianowania przez Ojca Świętego sześciu biskupów chińskich; niedawno powzięta uchwała przez Izbę Gmin, kasująca wszystkie dotychczas istniejące w Anglii ograniczenia przeciwko Kościołowi Katolickiemu; imponujący Kongres Eucharystyczny w Chicago i fakt, iż jednym z najpoważniejszych kandydatów do fotelu prezydenta Stan. Zjedn. jest gorliwy katolik, który to fakt nie miał jeszcze nigdy miejsca w dziejach północno-amerykańskiej republiki.

Ten potężny pęd odrodzeniowy katolicyzmu, wywołał ożywioną kontr-ofensywę ze strony anty-religijnych żywiołów wogółem, a anty-katolickich w szczególności.

Celem zwalczania anty-chrześcijańskiej ofenzywy odbędzie się niedługo w Paryżu „Tydzień Pisarzy Katolickich“.

Od Celsa w II wieku, Hieroklesa w III, a następnie Juljana Apostaty, zarzuty przeciwko chrześcijaństwu pozostają mniej więcej te same, dzisiaj zaś są one przyprawione sosem a la wiek XX. Ofenzywa obecna bije głównie na etykę i moralność, na historię religii, na socjologię oraz na początki i rozwój myśli chrześcijańskich. Jeżeli się zważy, iż przeciwnicy katolicyzmu przygotowują się do wydania jawnie bojowego dzieła p. t.: „Mistrzowie myśli anty-chrześcijańskiej“ (Maitres de la pensee anti chretienne), a jak również pod głuchym tytułem „Chrześcijaństwo“ (Christianisme), które miały zatruwać chcą odradzający się ruch religijny, zupełnie zrozumiałymi i uzasadnionymi okazują się obawy katolickiego, francuskiego społeczeństwa i mobilizacja jego pisarzy w projektowanym „Tygodniu“.

Gdzie szukać należy źródeł natchnienia walki przeciw Kościołowi, którą u nas prowadzi obóz „rewolucji majowej“ przez organa swoje jak: „Epoka“, „Głos Prawdy“ i in. Na to znajdujemy odpowiedź w warszawskim „Pracowniku Polskim“, który skierowuje nas do periodycznych wydawnictw masonerii francuskiej, wychodzących w Genewie, z których, prowadzony u nas anty-kościelny program, jest żywcem wzięty, przy czym pisze:

musimy więc stwierdzić, że akcja

Od Administracji.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o jakichkolwiek niedokładnościach w doręczaniu „Rozwoju“ zawiadamiać administrację „Rozwoju“. Można również telefonicznie lub pocztą.

ta obozu „sanacji moralnej“ jest wyrazem i dowodem łączności tego obozu z masonerią, łączność tę potwierdziła agencja czeska Ceps, która w sierpniu br. doniosła o obradach kongresu masonerskiego w Bukareszcie, na którym jednogłośnie postanowiono wyrazić uznanie p. Stpiczyńskiemu redaktorowi „Głosu Prawdy“ i podnieść go na wyższy stopień w masonerii, w uznaniu jego zasług około zwalczania Kościoła Katolickiego w Polsce.

Idźmy dalej. Pomiędzy antykatolickimi zarządzeniami w Meksyku, a wystąpieniem obozu „rewolucji majowej“ przeciw Kościołowi w Polsce istnieje ścisły związek. Dotyczy to porównano czasu (maj) jak i źródeł. Na wspomnianym zjeździe masonerii sprawy wystąpień rządu meksykańskiego przeciw Kościołowi były omawiane na równi z projektami antykatolickimi w naszym kraju. Fakty te wskazują, że masoneria rozpoczęła szeroko pomyślaną akcję antykatolicką, i że do jej realizacji postanowiła przystąpić w krajach rdzennie katolickich.

Ziarno zasiane przez byłego ministra Oświaty p. Sujkowskiego, za urzędowania którego po raz pierwszy polski wice minister Gajczak w żargonie rozmawiał, wydaje cierpkie owoce, w postaci akcji Stowarzyszenia Wolnomyslicieli Polskich, zaleconego przez owego smutnej pamięci ministra, jako jeden z głównych czynników odrodzenia duchowego Polski.

Codziennie widzimy, iż działalność obozu sanacji moralnej, chce nas całą parą wprowadzić w objęcia międzynarodowej masonerii, walczącej ze wszystkimi siłami przyrodzonymi Polakom prastaremi uczuciami katolickimi i narodowymi.

Tego rodzaju związek, z organizacją międzynarodową tajną o zakonspirowanych celach politycznych, wywołuje, bo wywołać musi, niepokój w sercach prawdziwie polskich.

Na wzór francuskiego, katolickiego społeczeństwa musimy stanąć do obrony zagrożonego katolicyzmu, tak w życiu prywatnym, w rodzinie, jak i w życiu publicznym. W rodzinie w pierwszym rzędzie do tego powołana jest kobieta polska, która jako Westalka winna kultywować tradycyjne zwyczaje i obyczaje polskich tradycji katolickich.

W życiu publicznym, obrona winna być prowadzoną tak w słowie mówionem, jak i pisanem, a w pierwszym rzędzie, w prasie codziennej.

Warowne obozy, ku obronie przed ofensywą anty-katolicką i anty-narodową, muszą powstać nie tylko w wielkich ośrodkach naszego życia społecznego, ale i w najdalszych zakątkach wiejskich: Tem samym wzmocnimy siłę państwa, jego byt i bezpieczeństwo.

Wzmocnieniem autorytetu Wiary i Kościoła podkopujemy zadanie destrukcyjne masonerii, dążącej do osłabienia Polski wewnątrz i nazewnątrz.

inż. K. Folkierski

„Nikt się o niego nie upomni“.

Gen. Rozwadowski już 7 miesięcy niewinnie siedzi w więzieniu

Krakowski „Głos Narodu“ pisze:

— Siódmy miesiąc Gdyby jen. Rozwadowski był komunistą, różne Ligi Obrony Człowieka lub M.O.P.R. (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom) krzyczałyby na cały świat o barbarzyństwie władz polskich. Sfery sanacji moralnej, poruszone artykułami p. Kaden-Bandrowskiego w „Głosie Prawdy“ o tem, że nie należy karać za inne rozumienie ładu społecznego, żądałyby

amnestji. Gdyby jen. Rozwadowski był Siemankiewiczem, byłby go uwolnił b. Min. Małkowski. Gdyby był członkiem jakiejś partji politycznej, raz po raz pojawiałyby się w Sejmie interpelacje i wnioski w jego obronę. Ale jen. Rozwadowski jest „tylko“ zasłużonym obrońcą Lwowa i organizatorem zwycięstwa nad Wisłą, no i dowódcą wojsk rządowych w bitwie belwederskiej.

Na łono katolickiego kościoła

Trzy znamienne nawrócenia

Znana powieściopisarka niemiecka, Margerita Goftschallowa, przeszła niedawno w pewnym szwajcarskim klasztorze z protestantyzmu na katolicyzm. W Rzymie udzielił jej bierzmowania kard. Fruehwirth. Następnie została przyjęta przez Ojca św., na audjencji, na której złożyła mu swe najnowsze dzieło dramatyczne traktujące o dziejach jej nawrócenia.

Nawrócenie się zajadłych wrogów Kościoła dwu radykałów, wywołało we Francji

wielkie wrażenie. Jeden z nich to nawrócony dawny mason Pouche dożyłotni starosta miasta Montauban. Drugi to sekr. radykalno-socjalistycznej partji. Bouffandeau. Pierwszy nawrócił się na śmiertelnym łozu, przyjął sakramenta św. i złożył przepisane odwołanie swoich błędów. Drugi, który przez długie lata był duszą partji, udał się do klasztoru, tam pojednał się z Bogiem i zakończył życie. Został pochowany przy klasztorze Braci Miłosierdzia.

O gospodarcze zbliżenie Prus Wschodnich z Polską.

Zwrot w opinii wschodnio - pruskiej.

Lódź, 17 grudnia

Prusy Wschodnie, dawniej Królewskimi zwanymi, po odejściu ich od prnia Rzeszy niemieckiej straciły bardzo wiele. Aby jednak nie zamarł w nich ruch gospodarczy zupełnie, konieczność życiowa i samopoczucie nakazuje im, by możliwie jaknajprędzej połączyły się z Polską ścisłym węzłem gospodarczym.

Niemcy z Prus wschodnich konieczność tę do skonałe już dzisiaj zrozumieli i doniosłość ścisłego związku gospodarczego doskonale ocenili. Świadczy o tym wielkie zainteresowanie się prasy wschodnio - pruskiej życiem gospodarczym Polski, oraz wyraźną zmianą w ustosunkowaniu się gospodarczym do Polski. Zmianę tę przypisać należy w pierwszym rzędzie ogólnemu polepszeniu się sytuacji w Polsce oraz pewnym posunięciom w stosunku do Prus Wschodnich, jak tranzytowi węgla oraz wprowadzeniu nów taryfy wyjątkowej na drzewo przez Grajewo. Przy notorycznym zastoju panującym w porcie królewieckim, wprowadzenie do portu węgla spowodowało ożywienie właśnie w nowych dokach, gdzie najbardziej wiało pustką. Na tem tle prasa wschodnio-pruska z nadzwyczajną uwagą śledzi wszelkie objawy w Polsce, mogące mieć wpływ dodatni na Prusy Wschodnie.

„Gazeta Bydgoska” — pisząc na temat gospodarczego zbliżenia Polski i Prus Wschodnich, powiada, że zauważyć można niebawem dotychczas zjawisko, iż artykuły prasy polskiej, traktujące o Prusach Wschodnich, przez prasę miejscową są in extenso przedrukowywane. Również ogólny ton prasy wschodnio-pruskiej naogół stał się bardziej rzeczowym. Podobnie i przemówienia oficjalne w ostatnich czasach podkreślają konieczność zbliżenia gospodarczego polsko-wschodnio-pruskiego. O ile chodzi o Prusy Wschodnie, to wojnę celną Polska wygrała.

Wwóz do Polski ustał prawie zupełnie i nie odgrywa już niemal żadnej roli. W pierwszym rzędzie odbiło się to na handlu kolonialnym i śledziowym, który w Królewcu całkowicie zamarł. Przywóz wielkich ilości węgla zmienił zupełnie położenie w porcie królewieckim, gdyż pięć szóstych ruchu okrętowego przypada na węgiel, a w porcie — szczególnie w nowych dokach, większość okrętów oczekuje lub ładuje węgiel, nieraz po kilkanaście okrętów dziennie. Zamarcie wwozu do Polski oraz tranzyt węglowy stanowią zasadniczy powód zwrotu w ustosunkowaniu się do Polski w tutejszych sferach gospodarczych, które zrozumiały nareszcie, że walka gospodarcza polsko - niemiecka przechyliła się na korzyść Polski, że na tem tle Prusom Wschodnim grozi ostateczna ruina, o ile nie dojdą one do modus vivendi z Polską.

Wszystko jednak ma swoje dobre i złe strony. Starając się o nawiązanie stosunków gospodarczych z Prusami Wschodnimi, nie możemy zapominać o tem, że nie wolno dawać nam więcej, niż dać możemy. Dlatego też podajemy i drugą stronę medalu. Rozchodzi się mianowicie o sprawę następującą:

Cellulozowy przemysł niemiecki w Prusach Wschodnich jest prawie zupełnie uzależniony od wwozu polskiego surowca t. zw. papierówki. Cała produkcja naszej papierówki idzie do Prus Wschodnich i ledwo jest w stanie pokryć zapotrzebowanie fabryk cellulozowych „Kocholit” i „Waldhof - Tylzyt”. Fabryki te nabywają drzewo loco, granica polska, po cenie niższej aniżeli drzewo tego rodzaju kosztuje w Niemczech.

Obroty tym drzewem z Polski sięgają paru milionów dolarów rocznie. Przemysłowcy niemieccy okazali się wyjątkowo sprytni. Stworzyli między sobą łącznie biuro zakupów pod nazwą „Kowa” i narzucili eksporterom takie ceny, jakie uznali dla siebie za wygodne zapłacić za drzewo polskie. Ministerstwo Kolei, które zajmuje wyjątkowo surowe stanowisko wobec obniżenia taryfy kolejowej na drzewo eksportowe, uznało jednak za możliwe i to obecnie w czasie wojny z Niemcami, poprzez przemysł niemiecki, eksportujący na setki milionów dolarów rocznie cellulozowy i udzielić mu zniżek taryfowych na drzewo cellulozowe, idące pod adresem firm niemieckich.

Najciekawsze jest jednak to, że zniżki kolejowe udzielano z początku wyłącznie odbiorcom drzewa t. j. fabrykantom niemieckim, podczas tego, kiedy drzewo dostarczają eksporterzy polscy franco granicą polsko - niemiecką i oni właśnie winni korzystać z ulg kolejowych.

Na skutek energicznych wystąpień sfer prze-

mysłowo drzewnych zmodyfikowano sposób udzielania tych zniżek w ten sposób, że mogą je otrzymać również eksporterzy, mogący się wykazać odpowiednią ilością drzewa.

Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy i co nam korzyści przynosi. Nierozważna polityka sfer kolejowych i tendencyjne działania na korzyść handlu niemieckiego, w czasie gdy właśnie ze wszystkich sił powinno się popierać własny handel, świadczy tylko o nieznamajomości twórców wszelkiego rodzaju zarządzeń kolejowych i że angielskie przysłowie, że right man of the right place ma tu

otrzymie zastosowanie i przy przesunięciach personalnych rząd winien się właśnie tem kierować. By na odpowiednim miejscu siedział odpowiedni człowiek, a nie względami partyjnymi.

O ile z satysfakcją powitamy nawiązanie ścisłego stosunku gospodarczego Polski z Prusami Wschodnimi o tyle nie możemy tolerować gospodarczych nonsensów.

Z tem zgodzi się z nami każdy dobry Polak bez różnicy przynależności partyjnej i zapamiętaj politycznych.

Adolf Czeski.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Nowy sukces Niemiec w Genewie

Prasa polska stwierdza zgodnie, że dyplomacja niemiecka odniosła w Genewie nowe zwycięstwo.

„Oceniając naogół bilans kompromisu — pisze „CZAS” — należy uznać, że Niemcy wychodzą z całej walki o kontrolę wojskową z ogromnym sukcesem. Ta dokuczliwa, upokarzająca je akcja sojuszników zostaje ograniczona do minimum. Nie chcemy z góry twierdzić, że będzie prostą formalnością bez istotnego znaczenia, ale w każdym razie obawiamy się o to”.

„KURJER WARSZAWSKI” uważa kompromis za zwycięstwo ducha rezygnacji z bezskutecznych protestów przeciwko rozbiciu Niemiec. Niemcy będą się mogły zbroić jak im się podoba. Dążenia odwetowe opanują cały naród niemiecki. Ale jednym ze skutków tego będzie postęp uświadomienia o niebezpieczeństwie niemieckim.

„Niemcy zadadzą cios uczciwym zabiegom pacyfistycznym, Niemcy odrodzą pogodnie wojenne. Ale zarazem Niemcy, jak się należy spodziewać, obudzą dzięki swej wzrastającej napaściowości poczucie solidarności interesów pokojowych w Europie. Już raz Niemcy zawiodły się okropnie na domniemanem „zmęczeniu” Europy. „Zmęczenie” jest stanem duchowym, mającym swój kres i znajdującym często epilog w nastrojach wręcz odwrotnych”.

Wzrost drożyny za rządów pomajowych

Z powodu oświadczeń pp. Bartla i Czechowicza na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej „GŁOS NARODU” za „Gł. Codz.” pisze, że

Nędza i głód w szeregach policji

To groźne niebezpieczeństwo dla Państwa

Komendant Główny Policji Państwowej ppłk. Małyszewski, przemówiwszy poraz pierwszy do swych podkomendnych nazwał ich „żołnierzami policji”, których, jak żołnierzy, strzegących granic Rzeczypospolitej, poprowadzić obiecał pod hasłem: „Honor i Ojczyzna”...

Piękne słowa, na które policja nasza od pierwszych chwil swego powstania dostatecznie sobie zasłużyła. Słowa tem piękniejsze, że ppłk. Małyszewski, nie zawahał się powiedzieć, że policjant nasz te same usługi oddaje krajowi, co żołnierz.

I właśnie dlatego i my nie wahamy się dzisiaj zabrać głos w tej sprawie.

Jesteśmy świadkami bezprzykładnej nędzy wśród szeregów policji polskiej; nędza ta, której

„u progów ósmego miesiąca rządów pomajowych, podminowanych od początku przez dynamirowe ładunki drożyny, rząd... zapowiada walkę z drożyną. Tak: Wciąż zapowiada”.

Siedem miesięcy upłynęło od zwycięstw majowych, a gdzie są wyniki pracy rządu?

„Zapraszamy — kończy organ NPR. — pp. ministrów, wojewodów i dostojników na zebranie robotnicze. Niech pójdą i posłuchają, co się tam dziś mówi o „dobrodziejstwach” ery majowej”...

Pisma lewicowe, które notowały skwapliwie każdy wzrost drożyny za czasów rządu koalicyjnego, teraz milczą.

Wyrok śmierci PPS.

Socjaliści rozwinęli szeroką akcję. Po kilku wykonanych już wyrokach partyjnych, obecnie znów rozsyłają „wyroki śmierci”, te roryzując poszczególne wybitniejsze jednostki. Oto co w tej sprawie pisze „GŁOS CO DZIENNY”:

Wczoraj — jak nam donoszą, — przysłali za pośrednictwem „poczty pantoflowej” i tele fonicznie — dwa „wyroki śmierci”, z których jeden otrzymał p. p. Dobrowolski, prezes Zrzeszenia Kupców Trzoda, drugi zaś p. Chruscicki. Na samem targowisku zbiry postanowiły się zemścić na inwalidach, którzy ich w pracy zastąpili: jednego z inwalidów — Listkiewicza już dotkliwie pobili niejaki Cieszkowski, którego aresztowano.

Terror święci tryumfy i drwi sobie z władz bezpieczeństwa, wprawdzie pan minister Spr. Wewnętrznych zapowiedział wczoraj na konferencji przedstawicieli cechów rzeźniczych, że z całą surowością tępic będzie wszelkie przejawy teroru ze strony czerwonych bandytów — jednak tylko kara śmierci na Bernatowicza będzie tym radykalnym środkiem, który osadzi na miejscu rozwyrzonych łobuzów.

G-ski.

ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI

Precz z nieuczciwą konkurencją

Ustawa ograniczy możność korzystania z cudzej pracy i zasługi

Jednym z warunków rozwoju jakiegokolwiek przejawu życia jest jego ochrona. Przedsiębiorca przemysłowy nie doznawał prawie dotychczas żadnej ochrony prawnej przed konkurencją nieuczciwą, do której zalicza się czyny już to skierowane przeciwko określonym współzawodnikom (konkurentowi), jak np. oczernianie właściciela lub jego przedsiębiorstwa, nieuczciwa i oczywiście nie prawdziwa reklama, mająca na celu podanie fałszywego wyobrażenia o szczególnie korzystnej podaży, zdradzanie i nadużywanie tajemnicy przedsiębiorstwa, już to godzące wogóle w obrót handlowy, jak to przekupienie współpracownika w celu pozyskania jego pryncypała, jako klienta, fałszywą wyprzedając pod formą nieuczciwej reklamy, podszywanie się pod patent rzekomo udzielony i wskazanie fałszywego pochodzenia geograficznego towaru, sprzedawca często zachwala towar zagraniczny, który w rzeczywistości jest krajowym, naklejanie etykiet i znaków ochronnych oraz nazw ludzaco podobnych do pierwowzoru — które to czyny niestety w stosunkach naszych w dobie obecnej ogólnej demoralizacji moralnej są zjawiskiem, spotykanym na każdym kroku.

Celem ochrony praw przedsiębiorcy przed wymienionymi czynami nie było dotychczas żadnej ochrony prawnej, dopiero przed kilku tygodniami została ogłoszona ustawa o konkurencji nieuczciwej, która uzyskała moc na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Do najbardziej charakterystycznych momentów nowej ustawy zaliczyć należy przede wszystkim ten, że obok odpowiedzialności cywilno-prawnej istnieje i odpowiedzialność karna.

Obecnie na mocy tej ustawy każdy przedsiębiorca ma prawo żądać aby inny przedsiębiorca nie wdierał się w jego klientelę przez wywołanie u osób, którym ofiaruje swe wytwory, towary lub świadczenia mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego. Następnie, że przedsiębiorca, którego prawo naruszono, ma ku temu prawo żądać, aby zaniechano czy

nów i usunięcia przyczyn, mogących wywołać pomyłki u odbiorców (podobna nazwa fabrykatu przez zmianę jednej litery, ludzaco podobne opakowanie i t. d.) Jeżeli przedsiębiorca doznał już ubytku w swej klienteli, krzywdziciel — konkurent winien wydać niesłuszne, kosztem jego osiągnięte z bogacenie z trzech lat ostatnich, licząc wstecz od dnia, w którym skarga wpłynęła do Sądu. Jeżeli zaś wprowadzenie w błąd klienteli wywołane było złym zamiarem lub oczywiście niedbalstwem krzywdziciela — konkurenta, winien tenże wynagrodzić wszelką szkodę pokrzywdzonemu i dać mu zupełne zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy osobistej natury, w razie zaś istnienia zamiaru przez zapłatę ka-

ry, o ile zadośćuczynienie nie zostanie osiągnięte przez skazanie karne. Oprócz tego pokrzywdzony żądać może ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10,000 złotych. Roszczenia te ulegają przedawnieniu trzech letniemu, które liczy się do każdego działania bezprawnego oddzielnie.

W sferze odpowiedzialności karnej, a więc niezależnie od akcji cywilnej, postępowanie karne wdraża się jedynie na wniosek pokrzywdzonego. Sankcja karna sięga 12,000 złotych lub aresztu do 6 tygodni.

Jest prawdopodobne, że nowa ustawa spotka się z ogólnym uznaniem i przyczyni się do poprawy stosunków handlowych, które dotychczas nie były wyjaśnione

O regulację taryfy towarowo-przewozowej

Gdzie jest źródło drożyzny?

Lódź, 17 grudnia

Pomimo ośmiu lat rządów polskich w kolejnictwie, dotąd jeszcze wiele spraw w tej dziedzinie szwankuje, kuleje, niedomaga i nie może się doczekać uregulowania.

Obok rozkładów jazdy, które są najfatalniejszymi pod słońcem, ważną i nader pilną sprawą, do magającą się natychmiastowego uregulowania, jest taryfa towarowo - przewozowa, która absolutnie nie odpowiada wymaganiom.

Weźmy tę sprawę z punktu czysto kupieckiego. Każdy kupiec doskonale wie że tego rodzaju produkty, jak ziemniaki, zboże, mąka, cukier etc. są na Ziemiach wschodnich znacznie tańsze, niż np. w Łodzi, czy też w Warszawie.

Zdawałoby się zatem, że skoro tak jest, to ceny produktów kresowych powinny wpływać na regulację cen w miastach o wielkim skupieniu ludności, a więc siłą rzeczy cen wyższych, niż w okolicach czysto rolniczych.

Takby się wydawało i tak właściwie być powinno. Oszukałby się jednak, opierając swą kalkulację każdy laik handlowy, gdyby nie znał zakreślasów naszych biurokratycznych ustaw kolejowych.

Fatalna taryfa kolejowa wpływa bowiem tak dodatnio w kierunku podbijania cen, że wszelki wpływ na regulację cen jest absolutnie niemożliwy.

Cukier np. fabrykowany w cukierniach kresowych, aczkolwiek na miejscu w hurcie fabrycznym jest „jakieś” 15 — 20 proc. a nieraz i do 30 proc. tańszy od cukru fabrykowanego na Pomorzu, po przewiezieniu go np. do Torunia kalkuluje się hurtownikowi o 4,50—5,00 zł. drożej na centnarze. To samo jest z mąką, kartoflami, zbożem, a nawet i bydłem, które na kresach, zwłaszcza w późnej jesie

ni jest tańsze od bydła w województwach centralnych i zachodnich o jakieś 20—35 proc. po przewiezieniu weźmy np. do Łodzi, kalkuluje się tak samo, jak bydło miejscowe, a więc nie obłacie się prawie sprowadzać.

Wszystkiemu temu jest winna fatalnie zredukowana taryfa przewozowo - towarowa, która po prostu zabija niższe ceny i nie pozwala, by one choć trochę były mniejsze. Jest to zwyczajna, może nawet nieświadoma gra na zwykłą cen, i gra ta skutkuje swój osiąga.

Zamiast przeto trawić czas na bezpłodnych konferencjach i naradach ministerjalnych, których dotąd było coś koło ośmiu należałoby przede wszystkim poddać ścisłej rewizji taryfę przewozową na kolei, która w pierwszym rzędzie jest źródłem drożyzny. Niestety, dzieje się wręcz przeciwnie. Zamiast taryfę przewozową obniżyć, zwłaszcza na artykuły spożywcze, do możliwie najniższych granic, Ministerstwo komunikacji jeszcze ją podwyższyło ostatnio o 10 proc. a przedtem już o 25 proc.

Takie podwyższanie wszelkiego rodzaju monopolowych rzeczy, jak sól, tytoń i wiele innych, nie licząc taryfy kolejowej, nie może się oczywiście przyczynić do zatamowania fali drożyzni, ale przeciwnie jeszcze działa w kierunku jej wzrostu; tutaj żadne sztuczne środki, ani represje polityczne, ani kary sądowe, ani nawet tradycyjne kartki okupacyjne, nic nie pomogą, bo drożyzna to jest taka wielka pani, która się tych wszystkich środków i półśrodków nie zleknie. Natomiast obawia się jednego i tylko temu jednemu ulega, a mianowicie: racjonalnej walce przeciw niej. O tem wie każdy przeciętny kupiec, nie wie jednak, jak się okazuje — Rada Ministrów i poszczególne ministerstwa. (art. zał.)

Przewrót w przemyśle żelaznym

CIEKAWY WYNAZEK SZWEDZKI

Nowa era i odrodzenie szwedzkiego przemyślu żelaznego wyniknąć może z nowego wynalazku szwedzkiego inżyniera kopalnianego, Martina Wiberga. Wynalazek ten umożliwiający znaczne redukcje w kosztach produkcji czystego żelaza był ostatnio demonstrowany przed zagranicznymi rzeczoznawcami Kongresu Żelaza i Stali podczas wieczenia przez tychże hut żelaznych Sandviken i wywołał niezmiernie zainteresowanie.

Przez specjalny wynalazek zostaje gaz oczyszczony z kwasu węglowego i siarki, podczas gdy energia elektryczna zredukowana zostaje do około jednej trzeciej ilości zużywanej w poprzednich procesach, przyczem używać należy wyłącznie albo koksu, albo węgla drzewnego. Ilość potrzebnego opalu zostaje również poważnie zmniejszona. Ruda żelazna w odpowiednio niskim procentcie, jak np. 45 proc. może być z powodzeniem przez ten nowy proces użytkowana. Znaczne zmniejszenie kosztów produkcji czystego żelaza najwyższej jakości będzie, zaś jak się tego spodziewać należy, niebawem ważne dla dalszego rozwoju przemysłu szwedzkiego.

Widoki na przyszłe żniwa.

Stan zasiewów w listopadzie

Na podstawie sprawozdań, nadesłanych do Głównego Urzędu Statystycznego przez korespondentów, otrzymujemy następujące informacje o obecnym stanie zasiewów:

Listopad odznaczał się piękną i dawno nienotowaną pogodą. Temperatura kształtowała się w całej Polsce powyżej przeciętnej wieloletniej, mniej więcej od 4 do 8 stopni C. Ilość ciepła, otrzymana w ciągu miesiąca, była zupełnie dostateczna, ilość opadów naogół mała, więcej jednakże notowano opadów w zachodniej części kraju, niż we wschodniej i południowej. Wygląd ozimin naogół dobry.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), w drugiej połowie listopada br. w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiał się w całej Polsce w sposób następujący: w roku bieżącym pszenica ozima 3,6 (w r. 1925-33), żyto 3,7 (3,4), jęczmień 3,7 (3,4), rzepak 3,7 (3,4) i koniczyna 3,6 (3,3).

Najlepszy jest stan ozimin w woj. Poznańskim i Pomorskim, najslabszy w woj. Poleskim, Nowogrodzkim i Wileńskim.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Ręka Moskwy sięga bardzo daleko”

Tajemnica gen. Monkiewicza

Jeden z ostatnich numerów rosyjskiego pisma „Rul” przyniósł sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu gen. Monkiewicza męża zaufania w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i jednego z najwybitniejszych oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

Gen. Monkiewicz był przed wojną szefem rosyjskiego wywiadu wojskowego, a jako taki był bez pośrednim zwierzchnikiem wszystkich rosyjskich agentów wojskowych zagranicą. Po rewolucji gen. Monkiewicz emigrował do Paryża, gdzie nawiązał kontakt z gen. K., jednym z wybitnych członków nielegalnej organizacji armii bolszewickiej w Rosji.

Po tajemniczym zniknięciu gen. Monkiewicza mówiono o tem jakoby popełnił on samobójstwo w związku ze zdefraudowaniem przez siebie pieniędzy państwowych. Podejrzana jest jednak ta okoliczność, że wkrótce po ukazaniu się pierwszych wiadomości o zniknięciu Monkiewicza pisma znienacka przestały na ten temat pisać. Poza to stwierdzać należy, że ogłoszka o rzekomem samobójstwie opiera się jedynie na liście gen. Monkiewicza do gen. K., w którym Monkiewicz donosi, że „odchodzi” i prosi, by go nie szukano.

W związku z tajemniczą tą historią „Rul” Berl. przynosi artykuł anonim. autora, który pisze.

„Państwo, z którym Monkiewicz był związany, są Sowjety. Monkiewicz utrzymywał kontakt z organizacjami kontrrewolucyjnymi, działającymi nielegalnie w Rosji, a bolszewicy wykrywali każdą nielegalną organizację kontrrewolucyjną, gdy tylko ta ostatnia nawiązywała kontakt z pańską biurą centralną. GPU bardzo często konfiskowało listy nielegalnych organizacji do centrali paryskiej, w

których wskazywano na to, że w Paryżu istnieć musi szpieg, działający na rzecz rządu sowieckiego, a na szkodę organizacji kontrrewolucyjnych.

W swoim czasie wielką sensację wywołała wiadomość, o zagadkowym zgonie porucznika floty rosyjskiej, Starka, jednego z najodważniejszych i dla bolszewików najniebezpieczniejszych agentów kontrrewolucyjnych. Starkowi udawało się od czasu do czasu jeździć do Rosji, gdzie zbierał donosy

bardzo materiał. Władze sowieckie domyślały się o istnieniu Starka, nie mogły jednak przez dłuższy czas wpaść na jego trop. Dopiero, kiedy Stark nawiązał kontakt z centralą paryską, został zdradzony i już po paru tygodniach został w tajemniczy sposób zamordowany w Leningradzie.

„Nie wiem, co właściwie stało się z Monkiewiczem — mówi autor artykułu — bardzo jest możliwe, że spotkam go w Moskwie, nie jest jednak rzecz wykluczona, że istotnie Monkiewicz już nie żyje

Czy odebrał sobie życie, czy też padł od kul kontrrewolucyjnej, czy wreszcie zabity został przez czerwonych, tego wszystkiego narazie nie wiem. W każdym bądź razie stwierdzić należy, że ręka Moskwy sięga bardzo daleko!

Romantyczna tragedia w haremie

Ze wspomnień ostatniej sułtanki tureckiej

Nazli Kadrie, druga żona ostatniego tureckiego sułtana, zamieszcza w Lewnem piśmie tureckim interesujące wspomnienia rozświetlające mroki tajemnic, zamkniętych — zde się — na wielki, a związanych z pałacami sułtańskimi nad Bosforem. Przed czytelnikiem roztacza się barwny obraz haremuwego życia i jego ciepłymi kwiatów, kobiet, które nieraz od małego dziecka chowały się w zamkniętych murach pałacowych.

Oto jeden epizod, fascynujących pamiętników sułtanki. Wśród niewolnic haremuwych, przeznaczonych, do przybocznej obsługi sułtance, znajdowała się niezwykle piękna czerkieska, którą nazywano Naile. Dziewczyna była do pani bardzo przywiązana i nie opuszczała jej nigdy. Również sułtanka opiekowała się serdecznie dziewczęciem, którego dusza daleko była od nieczymności i upodlenia przeznaczonej części niewolnic haremuwych.

Ale zdarzyło się, w jakiś sposób ujrzał Naile siostrzeniec sułtana, młody 25-letni, znany z brzydoty i okrucieństwa Medjid, Medjid udał się do ciotki z prośbą, aby mu niewolnicę odstąpiła. A gdy sułtanka kategorycznie odmówiła, udał się do sułtana. I ten jednak udzielił mu odpowiedzi odmownej. Medjid na pozór zezygnował z pięknej Czerkieski. Ale trudności, które musiał zwalczyć, zamiast go

zniechęcić, jeszcze bardziej go podnieciły.

W pewien czas potem Naile zniknęła bez śladu. Wszczęto gorliwe poszukiwania, przetrząsnięto również pałac Medjida — ale napróżno. Medjid, zainteresowany w tej sprawie, oświadczył stanowczo, że nie o tem nie wie. Zapewniał tak gorąco iż musiano mu wreszcie uwierzyć, zwłaszcza, że przecież niewolnicy w pałacu nie znaleźli. Sułtanka bardzo żałowała ukochanej służącej, ale niebawem zapomniała o niej. W rok później — jak wie dome — Medjid został zamordowany. Jako zabójczynię ujęto właśnie Naile. Okazało się później, że brutalnie uprowadził Czerkieską i przez pewien czas ukrywał ją tak sprytnie, że nie zdołano jej znaleźć.

Dziewczyna zaprzysięgła mu zemstę. I dokonała jej rzeczywiście. Oczywiście za ten czyn czekała jej kara okrutnej śmierci. Wdała się jednak w tę sprawę sułtanka i zdołała gorącym wystawieniem skłonić dostojnego małżonka do przebaczenia Naile. Czerkieska żyje po dziś dzień i jest zafianowaną towarzyszką sułtanki, nie odstępującą jej ani na krok. Należy zaznaczyć, iż dwukrotnie już odwdzięczyła się pani oceniając jej życie

Pamiętniki sułtanki zawierają jeszcze wiele innych romantycznych epizodów.

Gołucie na słońcu

FANTASTYCZNY WYNALEZEK INŻYNIERA NIEMIECKIEGO.

W berlińskim biurze patentowem zgłosił inż. Erich Frisch epokowy wynalazek pod nazwą: maszyna słoneczna.

Wprowadzić używają już w Kalifornji i w Egipcie ogromnych luster wklęsłych, które służą do wytwarzania pary wodnej, lecz urządzenia te są bardzo kosztowne i działają tylko pod wpływem silnych promieni słonecznych.

Inż. Frisch zbudował bardzo prostą maszynę, polegającą na odpowiedniemu ustawieniu soczewek.

Najmniejszy promień słoneczny przepuszczony przez szkła, wytwarza temperaturę, dochodzącą do 300 stopni Celsjusza.

Wynalazek inżyniera Frischa zastosowany być może nawet, w kuchni, a kosztuje tyle co drobny kaflowy piec.

Wojna jaroszków z rzeźnikami

Napad na rzeźnię.

W Baltimore towarzystwo jaroszków złączone w sektę religijną agitowało czas dłuższy przeciw siozywaniu mięsa.

Nie pomogły jednak uświadamiające kazania i wykłady. Jankesi pożerali ciągle befsztyki, a jaroszkom śmiali się w twarz.

Oburzeni vegetarianie w liczbie 180 ludzi uzbrojeni w potężne palki wtargnęli do rzeźni mając

scowej, rozperdziłi rzeźników, przygotowane zaś na rzeź zwierzęta wypuścili z klatek i pogнали na sąsiednie błonie.

Wojowniczy związek jaroszków pociągnięty został do sądowej odpowiedzialności, a inicjatorów tej awantury skazano na zapłacenie dużego odszkodowania rzeźnikom.

MAURZYCY LEBLANC.

28)

Przygody księcia Renina.

— Niechże pani ustąpi!... Pani Zermena ma rażę: sędzia śledczy przyjdzie niezadługo. Nie można dopuścić, aby ów sztylet znalazł u pani, natychmiast by panią zaaresztował. Proszę mnie słuchać!

Pani Imbreval nie sprzeciwiała się dłużej, rozwarła się pomału palce. Renin utworzył torebkę, wy dobył z niej mały sztylet i z hebanową rączką oraz portfel ze szarej skóry i schował spokojnie cha te przedmioty do wewnętrznej kieszeni swej marynarki.

— Co pan robisz?.. Jakiem prawem?.. — krzyknęła Zermena Astsing, obserwująca go ze zdumieniem.

— Te rzeczy trzeba usunąć natychmiast, — odpowiedział. — Teraz już jestem spokojny, wiem, że sędzia nie będzie rewidował moich kieszeni.

— Ależ ja pierwszą mu powiem! — wołała z oburzeniem.

— Ani mowy o tem, kochana pani! — odparł z śmiechem. — Zatarę między paniami musicie same zatrzeć. policja ani sąd nie tu nie mają do gębienia.

— Jakiem prawem pan śmiesz tak mówić? Kto pan jesteś właściwie? Przyjaciółem tej pani?

— Tak od chwili, gdy pani na nią napada.

— Napadam nie bez powodu... zabije... (D. 4. n.)

g męża... wiesz pan dobrze o tem...

— Owszem, na tym punkcie zgadzamy się najzupełniej, — odpowiedział z nieznanym spokojem. — Pani Imbreval zabiła swego męża... Ale policja i sąd nie śmia wiedzieć o tem.

— Ja im sama to powiem! Ona zabiła! Musi za to ponieść zasłużoną karę!

Renin podszedł do niej i opierając rękę o jej ramię spytał:

— Pytałaś mnie pani przed chwilą, jakim prawem mieszan się do tej sprawy... A pani jakim prawem?..

— Byłam przyjaciółką zabitego.

— Przyjaciółką tylko?... niczem więcej?

Zmieszła się widocznie, ale po chwili odparła:

— Tak... Przyjaciółką. I moim obowiązkiem jest pomóc go.

— Nie pan, będziesz milczała, jak i on milczał.

— Bo przed śmiercią nie wiedział jeszcze o tem.

— Myli się pani! Wiedział dobrze, mógł dosko nale oskarżyć swą żonę, miał na to dość czasu, a jednak dochował milczenia.

— A to z jakiego powodu?

— Ze względu na dzieci.

Zermena nie dała się przekonać, znać jednak było po niej, że pomału zaczynała ulegać dziwnemu wpływowi tego człowieka, co niespodzianie się tu zjawił, przychodząc pani Imbreval z pomocą.

— Dziękuję panu — odezwała się cicho Teresa Imbreval. — Skoro przejrzałeś tak jasno wszystko, musisz pan wiedzieć, że, jeśli nie oddałam się sama w ręce władzy, to postąpiłam tak również tylko przez wzgląd na dzieci. Bo taka już jestem zmęczona i zniechęcona...

Scena się pomału zmieniała: oskarżycielka milczała już, niezdolna się odezwać, podczas gdy pani Imbreval przychodziła z wolna do równowagi, odczuwając równocześnie potrzebę mówienia, wyznania wszystkiego dla własnej ulgi.

— Niechże nam pani teraz wyzna wszystko, szczerą prawdę... — odezwał się Renin łagodnie.

Siedząc skulona w fotelu, z twarzą ściągniętą bólem, zaczęła wśród płaczu mówić krótkimi, urywanymi zdaniem:

— Od czterech lat była jego kochanką... Sama mi to powiedziała. By mi dokuczyć... Co ja przecier piałam przez ten czas!... Jak ona mnie nienawidziła! Cóż dnia jakieś nowe bolesne ukiucie... Telefonowała u... nawet, kiedy się spotykają... Spodziewała się, że sobie życie odbiorę... Przychodziło mi to nieraz do głowy, ale dzieci!... Tymczasem Jakób popadł zupełnie w jej sidła... Chciała koniecznie, żeby się rozwiodł ze mną... ustępował pomału pod wpływem tej złej kobiety i jej brata, gorszego jeszcze od niej! Nie miał odwagi mnie porzucić, ale mi dokuczał coraz bardziej, torturował mnie!...

— Trzeba było usunąć mu się z drogi! — krzyknęła Zermena. — Ze chciał się rozwieść, to jeszcze nie powód do zabicia go!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 18 grudnia Gracjana.

TEATR.

Teatr Miejski „Madame Sans Gene”

Teatr Popularny „Taniec szczęścia”

Teatr „Scala” „Dziewczę z Holandji”

WIDOWISKA.

Casino „Lalki wielkomięskie”.

Luna „Orkan namiętności”.

Reduta „Ofiary wolnej miłości”.

Grand-Kino „Bajka o miłości”.

Odeon „Miłostki carskiego huzara”.

Czary „Gospoda pod trupią czaszką”.

Apollo „Sybir”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete”

Dom Ludowy „W miłosnym obłędzie”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resursa „Neron”.

Corso „Na szlaku pocztowym”.

Miejski Kinem. Oświatowy. „Na szczyt światła”.

Wiadomości bieżące.

Zaspy śnieżne na linii Łódź — Kozłuszki

Białe całun śnieżny, który grubą warstwą pokrył nasze miasto i okolice, utworzył kolosalne zaspy na torze kolejowym na linii Łódź—Kozłuszki. Wczoraj rano około godziny 10 zaspy śnieżne były już tak olbrzymie, że groziły przerwaniem komunikacji. Wobec powyższego władze kolejowe wysłały do Władz gdzie śnieg utworzył największe zatory, dużą partję robotników, która zajęła się oczyszczeniem linii. Praca trwała około trzech godzin, poczem tor został oczyszczony całkowicie i możliwość przerwania komunikacji minęła. (W)

Poborowi z 6 klasowem wyszkoleniem

Władze wojskowe wyjaśniły, iż na podstawie nowego rozporządzenia, które wchodzi w życie w najbliższym czasie, poborowi z ukończonymi 6 klasami szkoły średniej również będą kierowani do szkoły podchorążych rezerwy, ale tylko piechoty. Nie będą oni jednakowoż korzystali z przywileju służby skróconej i podporucznikami rezerwy zostaną tylko w wypadku wojny. Natomiast poborowi z ukończoną szkołą średnią będą korzystali z prawa do służby półtorarocznej i mogą być przydzielani nie tylko do szkół podchorążych rezerwy piechoty lecz i do broni specjalnych. (W)

Godne naśladowania

Przemysłowiec łódzki, p. Stanisław Silberstein, ofiarował Miejskiej Bibliotece Publicznej (Adrzeja 14) cenny dar w postaci bogatego księgozbioru, składającego się z blisko 2.000 dzieł w specjalnej szafie bibliotecznej.

Zamaczyć należy, że nie jest to pierwszy dar, otrzymany przez miejskie instytucje oświatowo-kulturalne od rodziny Silbersteinów.

Legitymacje handlarzy starzyzną

Wobec częstych wypadków okradania mieszkań prywatnych przez indywiduala, uprawiające nietykalny handel domokrężny, centrala drobnych kupców i handlarzy ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców jak również celem ochrony interesu uczciwych handlarzy ma zaopatrzyć, w porozumieniu z odpowiednimi władzami członków sekcji domokrężnego handlu szmatami w specjalne legitymacje związkowe z fotografjami. (U)

Polskie kupiectwo Łodzi wobec Izby przemysłowo-handlowych. O czem dyskutowano na zebraniu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

W czwartek odbyło się w lokalu stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan zebranie dyskusyjne z udziałem przedstawicieli stowarzyszenia drobnych kupców. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa utworzenia izby handlowo-przemysłowej. Izby te winny być emanacją wolnych związków, instytucją kurjalną, opartą na wolnych związkach. Do izb wchodzić winni dele-

gowani przez wolne związki przedstawiciele kupiectwa i przemysłu. Gdyby przyjąć obecną ordynację wyborczą do izb na podstawie bezpośredniości wyborów, wznowiłoby się tarcia wyznaniowe, narodowościowe i kapita listyczne. Taka bezpośredniość wyborów spowodowałaby również majoryzację jakości przez ilość. (E)

Jeszcze w sprawie świadectw przem. na r. 1927

Władze Skarbowe winny udogodnić wykup wspomnianych świadectw

Zbliża się termin ostatecznego wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1927. Termin ustawy przewiduje zapłatę do dnia 31 grudnia r. b. jednakże w myśl ustawy można bez odsetek zwłoki za wszelkie podatki płacić w ciągu dalszych 14-tu dni, choć egzekutorzy mają prawo już po upływie 31-go grudnia podatki ściągać, można więc i świadectwo przemysłowe płacić w ciągu 14-tu dni po 31-yim grudnia bez odsetek zwłoki.

Egzekucyjnie nie można ściągać należności za świadectwo przemysłowe, lecz władze skarbowe mogą nakładać kary za nie wykupienie świadectwa przemysłowego oraz odsetki zwłoki. W myśl rozporządzenia władz skarbowych należy kwotę, przypadającą za wspomniane świadectwa złożyć bezpośrednio w Kasie Skarbowej i tam podjąć kwit i świadectwo przemysłowe.

Jak rokrocznie tak i dzisiaj niezawodnie będą olbrzymie tłumy płatników zalegających korytarze i przedsionki kasy w ostatnich dniach grudnia aby wywiązać się z obowiązków swych, gdyż nasze władze fiskalne nie poczuwają się do obowiązku udogodnienia płatnikowi zapłaty podatku, nie licząc się z jego czasem, przeciążeniem personelu urzędniczego lecz bezwzględnie domagają się wpłat za świadectwa przemysłowe w Kasie Skarbowej.

Zrzeczenia kupieckie wielokrotnie już zwracały się z prośbą, by wprowadzony był system wpłat podatkowych za pomocą Pocztowej Kasy Oszczędności, uzyskały jednak tylko tyle, że władze skarbowe zgodziły się na wpłatę wszystkich innych podatków przez P.K.O. z wyjątkiem należności za świadectwa przemysłowe oraz podatek przem.

Podatek wojskowy

Magistrat rozpoczął już inkasować

Wydział podatkowy magistratu zaczął już rozsyłać nakazy płatnicze, dotyczące po raz pierwszy pobieranego podatku wojskowego. Wymiar podatku uskuteczniiony został na podstawie dochodów płatników. Płatnikami podatku są ci wszyscy mężczyźni, którzy zaliczeni zostali do rezerwy lub otrzymali kategorię C lub D. Podatek ustalany zostaje w ten sposób, że dochód do 3.000 zł. rocznie

płaci podatnik 2 zł. od tysiąca, od 5 tys. — 3 zł. od tysiąca, do 8 tys. — 4, do 12-6, od 20 tys. — 8 zł., od 30 tys. — 1 proc. i ponad 100 tys. — 2 proc. Żądania płatnicze wystawione są na 30 dni. Od podatku tego zwolnieni są tylko niezdolni do żadnej pracy umysłowej i fizycznej lub osoby, które udowodnią korzystanie z publicznych funduszy opieki społecznej. (E)

Strajku tramwajarzy nie będzie

Ale w pierwszy dzień Świąt tramwaje nie będą kursowały

W dniu onegdajszym o godzinie 11 w nocy w lokalu O.K.Z.Z., przy ul. Narutowicza 50 odbyło się ogólne zebranie pracowników tramwajowych w sprawie przegłosowania wniosku przyjęcia od zarządu K.E.L. podwyżki 10 proc. od premji, zdecydowania czy przyjąć propozycję dyrekcji K.E.L. w sprawie pracowania w pierwszy dzień święta Bożego Narodzenia.

W rezultacie dyskusji zebrani przyjęli

rezolucję treści następującej:

Zebrani pracownicy tramwajowi na wiecu w dniu 16 grudnia 1926 roku w sali (O.K. Z.Z., postanowili pod ż. dnym warunkiem nie przystąpić do pracy w pierwsze święto Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, zaś proponowane im przez zarząd K.E.L. 10 proc. podwyżki od premji przyjąć, jednakże nie rezygnując ze swych żądań i pracy na tramwajach nie porzucić. (K)

Błędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych.

Trzeci dzień ankiety „Rozwoju”

Partyjna robota w Kasie Chorych

Wypaczyła piękne zamierzenia twórców instytucji ubezpieczeń socjalnych.

Dobrze się stało, że „Rozwój” ogłasza co pewien czas ankiety poświęcone najważniejszym zagadnieniom społecznym i państwowym. Uczy to szerokie warstwy czytelników do zastanowienia się nad kwestjami, które każdego dobrze myślącego obywatela Polski obchodzić winny. A szczególnie kwestja Kasy Chorych w Polsce... Jest to jednocześnie obnażeniem ran, które dyskredytują lecnicstwo społeczne a nawet całą instytucję.

WALKA ZE ZWYRODNINIEM RASY.

Jestem zdania, że masowe wycieńczenie ludności w Polsce podczas wojny, wymagało ustawowych zarządzeń w obronie zdrowia ludności. Kasa Chorych rozporządzając masowym lecnicstwem, dysponując olbrzymimi środkami finansowymi ogólnego zubożenia i bezrobocia nie mogą sobie pozwolić na kosztowne leczenie prywatne. Trzeba całą siłę wyteżyć ażeby przeciwdziałać chorobom, które mogą zniszczyć podstawy naszego życia narodowego. Walka z zwyrodnieniem rasy może istnieć tylko przy skutecznej pracy Kas Chorych w Polsce.

PRZEKLENSTWA POD ADRESEM PATENT. OBRONCÓW PROLETARJATU

A jednak coś się psuje w lecnicstwie Kas Chorych, coś trzeszczy i zamiast błogosławieństwa rozlegają się coraz bardziej w poczekalniach i biurach Kas Chorych przekleństwa i złorzeczenia pod adresem patentowanych obrońców proletariatu.

Na zapytanie dlaczego się tak dzieje, odpowiadają kierownicy, że trudności lokalowe nie pozwalają na praktyczne zastosowanie zasad higieny i „reform proletariackich” na terenie Kas Chorych. Jest to jednak odpowiedź wykrętna i nieszczerza.

ZEROWISKO DLA PART. AGITATORÓW.

Stwierdzić trzeba, że Kasy Chorych w Polsce rozsada partyjnictwo i socjalistyczna demagogja i nieuctwo, Kasa Chorych stała się zerowiskiem dla partyjnych agitatorów, środkiem dla powiększania sił partji, miejscem retorycznych popisów partyjnych, nadużyć i ogniskiem nienawiści stronnicych. Przyjmuje się nowych pracowników, nie na zasadzie posiadanych kwalifikacji ale na zasadzie polecenia komitetów partyjnych i wytrycha partyjnego.

Gębacz partyjni, analfabeci znaleźli sobie setki synekur w instytucji społecznej utrzymywanej nie za pieniądze partji ale całego ogółu. Utało się w Łodzi i gdzieindziej przysłowie: „że łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż człowiekowi bezpartyjnemu otrzymać posadę w Kasie Chorych”. Partyjnicy popierają swoich krewnych bliższych i dalszych. Kierownik nawet jak widzi szkodliwość w pracy takiego pracownika, bji się go ruszyć bo może łatwo wy-

lecieć jeżeli sobie daną partje zrazi. Stąd plynie wielka nieudolna i kosztowna administracja Kasy, stąd plyną usiłowania do zatuszowania niektórych nadużyć popełnionych przez pracowników — partyjników, stąd plyną niedomagania instytucji, która miała stać się chlubą proletariatu stała się jego przekleństwem!..

Partje winny się opierać na demokracji prawdziwej, na istotnej sile a nie na sztucznych zastrzykach i miksturach. Stwierdzić trzeba, że „Łodzianin” organ P.P.S. „Volkszeitung” organ Niemieckiej Partji Pracy i inne pokrewne organy utrzymują się z ogłoszeń otrzymywanych z Kasy Chorych

REKA REKĘ MYJE.

Rozwydrzone partyjnictwo podtrzymuje Kasa a Kasa pośrednio ich organy. Ręka rekę myje. Zresztą zbadajmy ilu członków zarządu i Rady ma swoich krewnych w Kasie? Ile razy członkowie zarządu i Rady wysyłałi swoje żony i krewnie do Zakopanego lub gdzieindziej? Ile przekroczeń służbowych pracowników (z partji) nie ujrzalo światła dziennego? Tych wszystkich spraw nie spisał by na wołowej skórze. Ten jednak kto choć raz wyzekał się na lekarza w brudnych, oplutych i niechlujnych poczekalniach Kas Chorych kilka godzin, ten woli pójść do prywatnej lecznicy, aniżeli korzystać z tak szeroko reklamowanej instytucji społecznej.

PARTYJNE WALKI NA TLE PEŁNEGO ZŁOBU w K. CH.

Leki przyrządzane przez aptekarzy Kas Chorych, dały ostatnio epilog, w walce jaka rozgrywała się pomiędzy dwoma pepescwami Naczelnym Lekarzem Kasy Chorych Kłuszyńskim a kierownikiem laboratorjum inż Holzgreberem. Pierwszy to nabytek importowany z Galicji, który doprowadził do nadzwyczajnego zaostrzenia walki Kasy z lekarzami w Łodzi, drugi do niedawna (do 1921 r.) zbliżony do Chrześcijańskiej Demokracji a obecnie „towarzysz” z P.P.S. Pana Holzgrebera senatorka Kłuszyńska wpakowała na posadę ażeby popierał ją w partji, a działalność jej męża w Kasie. Pan Holzgreber widząc jednak jak trawa w partji rośnie, widząc jak topnieją wpływy Kłuszyńskich w Łodzi przerzucił się na stronę ich przeciwników. Odtąd w rodzinie socjalistycznej rozpoczęła się walka na noże Doktor Kłuszyński zarzucił panu Holzgreberowi przyrządzanie trujących leków, komisja jednak podobno sprawdziła bezpodstawność tych oskarżeń i kazała dr. Kłuszyńskiemu pójść na grzybki. Podobno przy pomocy towarzysza Jurkiewicza, ministra pracy, dr. Kłuszyński ma otrzymać wyższe stanowisko w Warszawie. Forsuje go jak zwykle, na to stanowisko żona senatorka dobra znajoma min. Jurkiewicza. Jakże muszą panować w tutejszym obozie P.P.S. stosunki etyczne świadczy ta walka między

p. Holzgreberem a dr. Kłuszyńskim.

A tow. Weisberg — w opanowanym przez P.P.S. Związku Okręgowym Kas Chorych zrobił przytulisko dla wielkości partyjnych. Chociaż właściwie Związek Okręgowy Kas Chorych jest piętym kołem u wozu. Poza Łódzką Kasą Chorych prawie, że nikt składek nie płaci. Towarzysz Rapalski otrzymał stanowisko skarbnika chociaż się na księgowości i na arytmetyce zupełnie nie zna. Ale towarzysz Weisberg — wie jak używać ludzi. Towarzysz Rapalski potrzebny jest nietylko w związku okręgowym Kas Chorych ale w partji ażeby pracowicie naganiał owieczki pod skrzydła towarzysza Weisberga, z Wydziału Zdrowotności i innych terenów.

KRES RZĄDÓW PPS.

W Łódzkiej Kasie Chorych pepesowcy czując, że zbliża się kres ich rządów i że przy przyszłych wyborach do Kasy Chorych nikt na nich głosować nie będzie przeforsowali pragmatykę służbową dla pracowników, która jest jednocześnie ustawową ochroną partyjnego nieuctwa.

Projekt statutu służbowego rozpada się na pięć działów liczących poza przepisami wykonawczymi 97 artykułów z których między innymi przyznano ingerencje czynnika (wbrew ustawie) pracowniczym. Związkowi Zawodowemu. Gdyby istniał jeden związek byłoby to pół biedy ale przy kilku związkach będzie to bałagan i dezorganizacja.

„DAŁOJ GRAMOTNYJE”.

Świadczenia o wykształceniu szkolnem widocznie w myśl zasady: „dołoj gramotnyje” zostały pominięte. Jest to skandal. Można było zatwierdzić etaty dotychczasowe ale w przyszłości domagać się od nowych pracowników odpowiedniego dla etatu wykształcenia. Ale Zarząd widocznie zdawał sobie sprawę, że partyjników wykształconych nie posiada a nieuków i nierobów wbród, stąd też dla tych ostatnich przysposobione przepisy nowej pragmatyki. Przepisy o odpowiedzialności służbowej będą prawdopodobnie stosowane tylko do przeciwników partyjnych, większości narodowej bo w bezstronność „fedonji” partyjnej nie wierzę.

Oto w jaki sposób „porządek stary już się wali” pod batutą przewrotnych i podstępnych Hersztalów, Weisbergów et consortes jak również młodocianych Kałuzińskich Purlalów i Rapalskich.

Czas wreszcie położyć koniec tej gospodarce panów z P.P.S. którzy najpiękniejsze i najpożyteczniejsze zamierzenia ludzi pracujących w kierunku ulżenia doli szerokich warstw ludności wypaczyli i skądinąd pożyteczną instytucję podali w powszechne obrzydzenie.

Bezstronny obserwator.
(nazwisko i adres w Redakcji)

Ostatni termin zebrań kontrolnych

W poniedziałek upływa ostatni termin stawienia się na zebrania kontrolne, gdyż w przeciwnym wypadku grozi doprowadzenie pod przymusem i grzywna w wysokości 500 złotych. (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Występy p. Heleny Fotygo

Dziś tj. w sobotę odbędą się w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 o godz. 7,30 „Wieczór Pieśni”. Atrakcją wieczoru będzie występ znanej i cenionej w świecie artystycznym śpiewaczki p. Heleny Fotygo.

Z konserwatorium muz. H. Kijeńskiej

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4 po południu w sali Konserwatorium Traugutta 9 odbędą się II z rzędu wieczorki muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe (kurs niższy) p. Z. Jarzębowski i P. Piotrowskiej (kurs średni i wyższy) prof. A. Dobkiewicza, H. Flewiczówny H. Kijeńskiej - Dobkiewiczowej W. Lewandowskiego i J. Turczyńskiego, klasa skrzypcowa prof. F. Dzierżanowskiego, wiolonczelowa i zespołów kameralnych K. Wiłkomirskiego, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Willgockiej i chóralna prof. S. Waljewskiego.

ŻYCIE RELIGIJNE.

Akademja religijna.

W sobotę dnia 18 grudnia 1926 r. w sali Lutni (Stenkiewicza 31) o godz. 5 i pół po poł., odbędą się „Akademja Religijna” urządzona siłami uczniów Gimnazjum H. Miklaszewskiej.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Kiermasz Czerwonego Krzyża

Dzisiaj punktualnie o godzinie 4 pop. nastąpi otwarcie kiermaszu Czerwonego Krzyża Młodzieży w sali Handlowców, Piotrkowska 108. Otwarcia dokona p. kurator Owiński. Temi mniej więcej słowy można wyrazić się o mającej nastąpić uroczystości. Ale to niedość, gdyż słowa te nie malują ani podjętego trudu młodzieży, ani ich gorących pragnień, aby urządzony kiermasz, a raczej jego rezultat, zaświadczył, że użyte hasło „młodzież zdrowa dla młodzieży zagrożonej gruźlicą” nie było jeno pustym dźwiękiem. Ale zbyteczne chyba szukać słów przekonujących: ażeby uwierzyć w ogrom gorących uczuć, jakie kierowały młodzieżą, szkolną chętnie podejmującą wysiłek, byleby tylko zdobyć fundusze dla leczenia swych nieszczęśliwych współtowarzyszy, należy zobaczyć to wszystko, co stworzyła praca rąk pod takimi uderzeniami dziecięcego serca, jakie czułego n. cudzą, niedolę.

ODCZYTY.

Odczyt z dziedziny higieny

W sobotę, dnia 18 grudnia rb. o godzinie 7-ej wiecz. dr. W. Garliński w lokalu Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowo-Oświatowego „Odrodzenie” przy ul. Rzgowskiej 90, wygłosi odczyt na temat: „Higiena w zroku”.

W niedzielę, dnia 19 grudnia rb., o godzinie 6-ej wiecz. dr. Lamentowski, w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Moniuszki 11, wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie wody dla organizmu człowieka”.

W środę, dnia 22 grudnia rb. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy bałuckiej N.P.R. przy ul. Franciszkańskiej 58, inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt na temat: „Higiena mieszkań”. Wstęp na odczyty dla wszystkich bezpłatny.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, jutro, niedziela, wieczorem oraz w dalszym ciągu w poniedziałek, wtorek i środę grana będzie świeżo wystawiona niezwykle efektowna komedia historyczna W. Sardou „Madame Sans Gene”. W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym „Król” z Miłą Kamińską i M. Maszyńskim. Będzie to bezwzględnie ostatnie przedstawienie sztuki. Ceny niższe.

Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych

MAGISTRAT OBEJMUJE AKCJĄ POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ RÓWNIEŻ I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Związki zawodowe pracowników umysłowych powiadomione zostały, iż Magistrat m. Łodzi obejmuje akcją pomocy żywnościowej również i bezrobotnych pracowników umysłowych. Korzystać oni będą z akcji pomocy żywnościowej na tych samych warunkach, co robotnicy fizyczni, t. zn., iż akcja

ta obejmie te kategorie bezrobotnych, którzy nie korzystają z pomocy pod żadną postacią: nie otrzymują zapomóg ustawowych, doraźnych lub obiadów. Zapisy przyjmować będzie urząd zasiłkowy Magistrat do dn. 23 bm. (e)

Manewry łódzkich Stowarzyszeń Przystosobienia Wojskowego.

Odbędą się na linii Łódź, Ząbierz, Aleksandrów, Konstantynów.

W dniu jutrzejszym odbędą się manewry łódzkich Stowarzyszeń Przystosobienia Wojskowego, w których weźmie udział kilkaset osób.

Z poszczególnych stowarzyszeń P. W. jak Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Strzelecki, „Sokol” i t. p. oraz z hufców szkolnych zostanie sformowany batalion bojowy, który otrzyma broń ręczną jak i karabin maszynowy z 28 p. S.K., przyczem całością dowodzić będzie oficer sztabowy Przystosobienia Wojskowego 10 dywizji piechoty.

Dowództwo 28 p. S. K. zaprasza Zarządy

dy Stowarzyszeń p. w., Dyrektorów szkół, Rodziców, na te ćwiczenia polowe, które odbędą się według następującego programu:

O godz. 8,45 nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem nastąpi odmarsz do miejscowości Antoniew Stoki (wylot ulicy Pomorskiej). O godz. 11 marsz bojowy w kierunku na Widzew. O godz. 13 omówienie ćwiczeń i wydanie obiadu żołnierskiego przy szosie Widzew - Andrzejów w odległości 2 klm. od stacji Widzew. O godz. 15,45 defilada przed Grand-Hotelem i odmarsz do koszar.

Kto lubi polowanie

Niech już składa podanie o pozwolenie na broń

Osoby chcące otrzymać pozwolenie na broń na rok następny winny już składać podanie do Komisarzatu Rządu na m. Łódź wzgl. do Starostwa Łódzkiego wraz z posiadanymi pozwoleniami r. b. i dowodami z uiszczenia opłaty stempowej. Do podań o prolongatę kart łowieckich należy dołączyć dowód posiadania terenu polowania niezależnie od te

go, czy w latach ubiegłych dowód taki był przedstawiony.

Władze administracyjne z całą surowością ścigać będą osoby, u których będzie znaleziona broń bez odpowiedniego zezwolenia. Za nielegalne posiadanie broni grozi odpowiedzialność do 3 miesięcy aresztu lub 1000 złotych kary. (o)

Paczki przesłane z Ameryki na Święta dla krewnych

URZĄD CELNY OKŁADA WYSOKIMI PODATKAMI.

Dowiadujemy się z dyrekcji poczty, iż większą ilość paczek, które przybyły z Ameryki pod adresem krewnych od emigrantów, skierowano z powrotem. Stosunkowo ogromną, bo sięgającą kilku tysięcy ilość niewykupionych paczek tłumaczy się tem, że urząd

celny obłożył te przesyłki wysokimi opłatami i rzadko który adresat może się zdobyć na wykupienie przesyłki. Dodać należy, że większość przesyłek zawierała przedmioty codziennego użytku, nie przedstawiające wartości wymierzonego cła. (W)

Dyplomata w roli sprytnego oszusta.

AFERA SEKRETARZA KO NSULATU AUSTRJACKIEGO.

W dniu onegdajszym zbiegł jak przypuszczają, do Rosji sowieckiej, sekretarz konsulatu austriackiego w Łodzi, niejaki baron von Stolzenberg.

W związku z tą ucieczką krąży fantastyczne pogłoski, a mianowicie, że Stolzenberg skradł z konsulatu większą gotówkę, papiery urzędowe i pieczęcie, przyczem pozostawił po sobie znaczne długie weksłowe, których nie uiszczył.

Baron Stolzenberg żonaty był z hrabiąnką Morozową i żoną swą wysłał już na pewien czas przed swą ucieczką do Rosji sowieckiej, za którą prawdopodobnie i sam pojechał.

Pisma brukowe łódzkie, donosząc o powyższym, wyciągają na światło dzienne cały szereg spraw czysto intymnych barona Stolzenberga, a mianowicie, że żył na szeroką skalę, urządzał orgje pijackie w towarzystwie kobiet z półświatka i t.d. itp. Wierzyli, którzy poważnie tą ucieczką się zaniepokoiili, zgłosili się do konsulatu austriackiego z prywatnymi weksłami Stolzenberga, musieli odejść z kwitkiem, konsulatu bowiem kategorycznie odmówił zapłaty prywatnych weksli dyplomatycznych. Zarządzony pościg za zbiegłym baronem, dotąd nie dał żadnych wyników.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem „Taniec szczęścia”. Jutro również dwa przedstawienia „Tańca szczęścia”, przyczem popołudniowe po cenach znizowanych.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Jutro o godz. 12-iej w południe odbędzie się w Sali Filharmonji 5-ty Poranek Muzyczny. Udział biorą Chóry Tow. Śpiew. im. Moniuszki (około 100 osób), solista Adam Dobosz, tenor liryczny opery warszawskiej oraz Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Karola Prosnaka. W programie arcydzieło Moniuszki Sonety Krymskie oraz szereg arji operowych. Słowo wstępne w Moniuszce wygłosi inż. Henryk Goldberg. Poranek ten wzbudził duże zainteresowanie.

POŻEGNALNY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Maryla Gremo wystąpi w dniu jutrzejszym o godz. 4-iej po południu w sali Filharmonji. Będzie to nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ, na który złożą się najpiękniejsze tańce z jej repertuaru.

—oO—

BIBLIOGRAFJA.

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ.

Dzieło prof. Handlsmiana FRANCJA — POLSKA. 1795 — 1810" jest drugim tomem głębokich szkiców uczonego historyka, noszących ogólny tytuł: „Rozwój narodowości nowoczesnej”. Profesor Handlsmian kreśli w swojej książce bardzo zajmujący obraz kształtowania się polskiego systemu ideologicznego w stosunkach z bratnią Francją. Temat obrany przez autora, wobec żywych związków ideowo - politycznych Francji z Polską, jest nam bliżki i aktualny, książka zatem, poświęcona tym zaga-dnieniom, znajdzie bezwzględnie licznych czytelników (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 10 zł.)

Włodzimierz Perzyński w krótkim przeciągu czasu obdarza nas już drugą powieścią osnutą na tle życia powojennej Polski. Nie było nas — byliśmy, to podobnie jak „Raz w rycy”, przedewszystkiem galerja świetnie zaobserwowanych nowych ludzi, nieznanych w dawnym życiu a wytworzonych przez nowe warunki. Bohaterzy powieści Perzyńskiego są ludźmi rzeczywistymi, o wyrazistej fizjognomji duchowej, czytelnik też z prawdziwym zainteresowaniem śledzić będzie ich losy (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6).

„MŁODOŚĆ, MIŁOŚĆ, AWANTURA” — semi-

ŁÓŻ popsuła murzyna

NAUCZYŁ SIĘ FAŁSZOWAĆ WEKSLE.

Jak nam donoszą ze Lwowa aresztowano tam murzyna z łódzkiego jazzbandu który puszczał w obieg fałszywe weksle i dyskontował je. Murzyn osadzony został, w więzieniu do dys-

pozycji władz, a towarzyszy niedoli zabawił urządzeniem jazzbandu w areszcie przy pomocy naczyń stołowych. (bip)

PRAWO I SĄD.

Dyrektor fabryki złodzie'em

ZA KRADZIEŻ PRZĘDZY W FABRYCE LANDSBERGA SKAZANY ZOSTAŁ NA ROK I 6 MIESIĘCY WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę Hofberga Józefa b. dyrektora fabryki wyrobów wełnianych Landsberga przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 15, oraz brata jego Pinkusa Hofberga za za kradzież przędzy z fa-

bryki, w której Hofberg był dyrektorem.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Józef Hofberg b. dyrektor fabryki lat 39 skazany został na jeden rok i 6 miesięcy więzienia o raz pokrycie kosztów sądowych. Brat jego Pinkus z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony. (U)

słowami zatytułował Piotr Choynowski swą najnowszą powieść, która z pewnością cieszyć się będzie wielkiem wzięciem wśród najszerszych warstw czytającej publiczności. A zasługuje ona na to przede wszystkim za swoją pogodę i humor, te stroony życia, które autor z rzadką u pisarzy polskich wnikliwością potrafił odkryć nawet tam, gdzie zdawało by się, najmniej spodziewać się ich można. Historia przygód studenta Brzeskiego i jego serdecznego przyjaciela, Lewickiego — łańcuch małych burd i wielkich bitew, miłości przelotnych i miłości prawdziwej, wesołych „kawałków” i przemitych awantur — to niezawodne antidotum na smutną rzeczywistość dni dzisiejszych, antidotum, które każdemu polecić można, a w imię humanitarności — nawet należy. (Nakł. Gebethnera i Wolffa.)

—oO—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 18 GRUDNIA.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Odczyt pt. „Rozwój piłki nożnej w Polsce”. 17,30 Jazzband; 19 Odczyt pt. „Leopold Staff”. 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program Rozmaitości; 19,55 Pogawędka z działu „Radjokronika” 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22 Muzyka

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17-go grudnia 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

- Dol. St. Zjedn. 8,98
- Belgja 125,57 i pół
- Holandja 360,95
- Londyn 43,76
- Nowy Jork 9,00
- Faryż 36,18
- Praga 26,72
- Włochy 40,40
- Wiedeń 127,29

Mocniejsze dewizy na Szwajcaryę i Londyn, słabsze — na Włochy.

AKCJE.

Bank handlowy 3,10; Bank Polski 8,00; Bank Tow. spółdz. 90,00; Bank zachodni 1,30; Bank zjedn. ziem. pol. 1,50; Kijewski 0,18; Brown-Boweri 1,40; Sita i Światło 22,00; Czersk 0,32; Częstocice 1,20; Geślawice 39,00; warsz. Tow. fabr. cukru 3,05; Łazy 0,11; Wysoka 3,00; Pol. Przem. Naft. 0,60; „Nobel” 2,20; Węgiel 69,50; Polska Nafta 0,21; Cegielski 13,00; Lipop 16,25; Modrzejów 3,90; Norblin 94,50; Ostrowiec 8,20; Parowozy 0,28; Pociąg 1,29; Rudzki 1,18; Starachowice 2,14; Zawiercie 14,00; Żyrardów 11,00; Borkowski 1,18.

O G Ł O S Z E N I E

IV Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 21-go grudnia 1926 r. między godz. 10 rano a 4 po poł.

- 1) Altman Dawid, St. Rynek 2: meble.
- 2) Arkusz Izrael, Południowa 18: meble.
- 3) Appelt Hugo, Brajera 8: pianino.
- 4) Aptekarz Wolf, Dolna 12: mąka.
- 5) Brysz Chemja, Nowomiejska 5: hafty.
- 6) Bieruńska Chawa, Brzezińska 10: meble.
- 7) Bergman Jakób, Wolborska 22: meble.
- 8) Bocian Szymon, Hersz, St. Rynek 13: meble.
- 9) Cadkiewicz Juda, Północna 13: guma.
- 10) Dudelczyk Moszek, St. Rynek 15: wagi.
- 11) Eichler Józef St. Rynek 6: skóra chromowa.
- 12) Fa. „Maksim”, Smugowa 12: meble i maszyna do pisania.
- 13) Falke Izrael, Północna 4: trykoty.
- 14) Goldberg Benecjon, Nowomiejska 10: spodnie.
- 15) Gross Szlama, Północna 8: meble.
- 16) Giske Dawid, Północna 25: meble.
- 17) Goldman Nachman, Północna 24, skarpetki.
- 18) Goldglas Szlama, Brzezińska 10: meble.
- 19) Gerszonowicz Izrael, R. St. Rynek 9: cukier i mąka.
- 20) Holand Moszek, Brzezińska 3: meble.
- 21) Hendeles Hersz, Nowomiejska 13: meble.
- 22) H. Chmielec Izaak, Brzezińska 10: meble.
- 23) Kimmelfeld Elja, Północna 12: koszule.
- 24) Kopuler Chaja, Aleksandryjska 2: mąka.
- 25) Klejner Lipman, Północna 21: meble i maszyna do szycia.

- 3) Kłaperczak Moszek: Nowomiejska 34: skóra chromowa.
- 4) Kalińska Cecylja, Nowomiejska 19: swetry.
- 5) Katuszyner Herman, Pl. Wolności 10: skóra gienzowa.
- 6) Kłajner Józef, Nowomiejska 27: bor-maszyna.
- 7) Kon Jakób-Hersz, Nowomiejska 19: stalówki, papier i koperty.
- 8) Koper Jan, Brzezińska 132: mąka.
- 9) König Dawid, Pomorska 12: mąka.
- 10) Krumholz Benjamin, Pl. Kościelny 4: garnki emaljowane i wiadra.
- 11) Krell Michał, St. Rynek 7: meble i maszyny do pisania.
- 12) Kłajner Nusen Dawid, Zgierska 25: zamki i wiadra.
- 13) Lajzerowicz Henoch, Wschodnia 1: talerze i szklanki.
- 14) Landau Dawid, Nowomiejska 10: tkanina.
- 15) Leszczyński Jakób, Nowomiejska 7: meble.
- 16) Litrowski Szlama, Nowomiejska 19: pończochy
- 17) Lajbowicz Nusen, Jakóba 6: meble.
- 18) Liss Samuel, Wschodnia 6: meble.
- 19) Lesman Jankiel, Nowomiejska 21: guziki.
- 20) Lipke Józef, Nowomiejska 21: tkanina.
- 21) Moszberg Szymon, Zgierska 5: ryż i cukier.
- 22) Natansohn Józef, Nowomiejska 17: tkanina bawełniana.
- 23) Nirenberg Aron, Brzezińska 20: meble.
- 24) Natanowicz Lajzer, St. Rynek 12: papier.
- 25) Olszer Marjem, Brzezińska 4: fornier dębowy.

- buciki damskie.
- 3) Rubinsztajn M. D. Nowomiejska 9: płaszcze damskie.
- 4) Rydziński Aron, Nowomiejska 7: meble.
- 5) Skosowski Berek, Nowomiejska 9: trykoty.
- 6) Szpiro Dawid, St. Rynek 11: cukier.
- 7) Szyjowicz Szlama, Kilińskiego 6: meble i drzewo.
- 8) Szulmajster Abram, Północna 5: chustki.
- 9) Szylerman Chaim Icek, Pomorska 4: meble.
- 10) Sliwkowicz Wolf, Północna 16: materiały piśmienne.
- 11) Szajn Franciszek, Brzezińska 19: tytoń i papierosy.
- 12) Toronczyk Aron, Północna 2: podszewka.
- 13) Tyszler Hersz, Lajb, Jakóba 14: meble.
- 14) Tempelhof Henoch, St. Rynek 14: skóra.
- 15) Wolman Hersz, Podrzeczna 15: owies.
- 16) Wolrauch Abram i Berek, Lipowa 9: drzewa budowlane.
- 17) Wieruszewski M. Nowomiejska 17: tkanina bawełniana.
- 18) Weinkron Nuta, Pomorska 8: meble.
- 19) Zarzewski Aron, Podrzeczna 10: meble i maszyna do szycia.
- 20) Zycer Chaim, St. Rynek 1: tkanina bawełniana
- 21) Zandman Mendel, Brzezińska 17: meble.
- 22) Zilberberg Abram, Zgierska 9: meble.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu:
(—) A. JASIEŃSKI

- dnia 22-go grudnia 1926 roku.
- 1) Kohn Estera, Północna 4: meble.
 - 2) Kaplan Hersz i Temer, Wschodnia 1: tkanina wełn.

- dnia 23-go grudnia 1926 r.
- 1) Pawłowski Jan, Zgierska 77: meble.
 - 2) Radzynowicz Chil Majer, Nowomiejska 7: pół-

